

Filipiny: Mariapoli Pace ewakuowana z powodu erupcji wulkanu Taal

Dziśki portalom społecznościovym wszędzie można by zobaczyć zdjęcia domów i ulic pokrytych popiołem i białym, a także otrzymała wiadomości z pierwszej ręki o wielu osobach, które w tych dniach opuszczają turystyczny region Tagaytay, położony około 60 km od stolicy Manili.

Władze Filipin wezwęły do całkowitej ewakuacji około 500.000 osób w związku z alarmem wydanym przez Instytut Wulkanologii i Sejsmologii Filipin (PHILVOLCS). Wszyscy obawiają się wybuchu wulkanu.

„To jak spacer przez miasto duchów” - komentuje dziewczyna na Facebooku, opisując Tagaytay, swoje miasto: wszystko jest jednokolorowe, szare. Odczuwa się częste wstrząsy sejsmiczne. Nie ma elektryczności i wody.

Około 30 km od wulkanu Taal znajduje się miasteczko Ruchu Focolari. Powstało ono w 1982 roku i charakteryzuje się rozwiniętym dialogiem między ludźmi różnych religii. Dzień rano dotarliśmy do Ding Dalisay i Chun Boc Tay, odpowiedzialnych za Ruch Focolare na Filipinach, aby uzyskać informacje o jego mieszkańcach. Zapewnili nas, że ewakuacja jego mieszkańców została prawie całkowicie zakończona.

„Prawie wszystkie fokolaryny wyjechały, księża i seminarzyści zostali przeniesieni do seminarium w San Carlos, a 7 Gen - młodzi z Focolari - jest teraz w Manili. Fokolaryni są po części z rodzinami, a niektórzy pozostali w swoich focolare. Nasze rodziny mają się dobrze, ale niektóre z nich się przeprowadziły.

Rozdajemy żywność i wodę potrzebującą i w razie potrzeby organizujemy mieszkania dla ewakuowanych. Komunikacja jest trudna, ponieważ nie możemy ładować baterii naszych telefonów komórkowych i używać komputerów.

Wczoraj odprawiliśmy mszę i zjedliśmy razem kolację przy blasku świec. Staraliśmy się zaskładać na obecność Jezusa wśród nas”.

Ding opowiada następnie o niezwykłej odporności Filipińczyków, widocznej w normalnych gestach, które stają się heroiczne w takich jak te ekstremalnych sytuacjach. „To niesamowita kreatywność najbiedniejszych, którzy, choć nie mają nic, wymyślają niespodziewane sposoby tych, którzy są jeszcze bardziej potrzebujący. Widzieliśmy mężczyznę z niepełnosprawnością, który postawił na poboczu drogi stół do rozdawania darmowych masek ochronnych; albo właściciela małej restauracji, który wywiesił napis mówiący: „Ci, którzy potrzebują posiłku, mogą zjeść bez płacenia”; albo pewnego mężczyznę, który służył pomocą przy myciu pokrytych pyłem samochodów, korzystając ze swojej pompy wodnej.

Społeczność Focolari w Tagaytay i okolicach dziękuje wszystkim na świecie za modlitwy, przesłania i wiele troski. Nadal śledzimy sytuację i będziemy przekazywali informacje zwłaszcza poprzez grupy społeczne Ruchu Focolari w mas mediach.

Stefania Tanesini